

T. XXIV (2021) Z. 2 (62)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2021.137321

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Ignacy Szydłowski as  
editor-in-chief of *Wizerunki  
i Roztrząsania Naukowe*  
(1834–1843)

**Ignacy Szydłowski jako  
redaktor „Wizerunków  
i Roztrząsań Naukowych”  
(1834–1843)**

Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa  
Uniwersytet Rzeszowski  
al. Rejtana 16c  
PL 35-59 Rzeszów  
e-mail: p.podolska@wp.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-4470-9607>

**Paulina  
PODOLSKA**

**KEY WORDS:**

Polish press in the 19th century, learned journals,  
Wilno, Ignacy Szydłowski (1793–1846)

**SŁOWA KLUCZOWE:**

„Wizerunki i Roztrząsania Naukowe”, Szydłowski  
Ignacy, XIX wiek, literatura, Wilno

**ABSTRACT**

This article examines the editorial work of Ignacy Szydłowski, who was in charge of *Wizerunki i Roztrząsania Naukowe* [*Scholarly Profiles and Research*], a highbrow literary and historical magazine published between 1834 and 1843 by Zawadzki Brothers, Wilno's leading publisher and bookseller company. The periodical holds an important place in the history of Polish Lithuanian learned journals in the 19th century and provides the focus of the final phase of Ignacy Szydłowski's intellectual biography. The article detects a notable parallel between the evolution of Szydłowski's aesthetic views and changes in the character of the magazine he edited.

**ABSTRAKT**

W tekście podjęta została próba omówienia pracy redaktorskiej Ignacego Szydłowskiego, wykonywanej przezeń w związku z wydawniczym żywotem „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych” (1834–1843). Periodyk ów, tłoczony w drukarni Józefa Zawadzkiego, stanowił istotny rozdział w historii litewskiej prasy naukowo-literackiej po rozbiorach, a zarazem także niezwykle ważny epizod w biografii twórczej swego redaktora. Artykuł wskazuje na zależności między ewolucją poglądów estetycznych Szydłowskiego a równoczesnymi zmianami w profilu kierowanego przez niego czasopisma.

## Streszczenie

Artykuł przedstawia dzieje wydawnicze „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych” z perspektywy inspiratora i redaktora pisma. Ignacy Szydłowski (1793–1846) — nauczyciel gimnazjalny, a zarazem koryfeusz literatury swego czasu — kierujący periodykiem samodzielnie przez dziewięć lat jego historii, należy obecnie do grona autorów zapomnianych. Redagowany przezeń tytuł gości na warsztatach naukowych historyków piśmiennictwa równie sporadycznie, co pozostałe aspekty jego twórczego dorobku, i podlega tym samym, co one, krzywdzącym uproszczeniom. „Wizerunki”, tłoczone od 1834 do 1843 roku w drukarni znanego typografa uniwersyteckiego Józefa Zawadzkiego, należały do pierwszych przedsięwzięć czasopiśmienniczych po powstaniu listopadowym, otwierając tym samym nowy, ważny rozdział w historii prasy polskiej na Litwie. Pozostają one także wielce istotnym epizodem w biografii Ignacego Szydłowskiego, który po rezygnacji z roli poety związał z periodykiem wszystkie swoje aspiracje. Osobiste zaangażowanie poety w proces powstawania „Wizerunków” poświadczają chociażby przedmowy dołączane do tomów inicjujących kolejne serie wydawnicze („poczty”) czasopisma. Na szczególną uwagę zasługuje również jego literacka zawartość, na niej to bowiem — z oczywistych względów — najmocniej odcisnął swe piętno gust redaktora.

Już pobieżny przegląd ogłoszonych na łamach periodyku fragmentów poetyckich i prozatorskich skłania do potraktowania „Wizerunków” jako swoistego przedłużenia porzuconej przez Szydłowskiego własnej twórczości poetyckiej. Zainteresowanie nowym prądem estetycznym, dochodzące do głosu w doborze kierowanych do druku artykułów, staje się ponadto przyczynkiem do rewizji przekonania o wrogim stosunku pisarza do romantyzmu, utrwalonego dotąd w literaturze przedmiotu.

Wileński parnas literacki doby postaniślawowskiej domaga się wciąż szczegółowych rozpoznań. Znakomitym przykładem autora, którego spuścizna nie została dotychczas poddana właściwej analizie, jest Ignacy Szydłowski, nauczyciel gimnazjalny, pisarz i krytyk, uznawany w swoim czasie za koryfeusza poezji klasycznej<sup>1</sup>. Do obszarów jego działalności szczególnie dopominających się o zainteresowanie badaczy należy nie tylko twórczość liryczna (niezwykle zresztą bogata), ale także praca redaktorska. Bezapelacyjnie najważniejszą inicjatywę literata w tej dziedzinie stanowią „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe”. Tytuł ten, będący początkowo zbiorowym projektem czterech animatorów wileńskiego życia umysłowego, szybko przekształcił się w indywidualne *opus vitae* Szydłowskiego. Na nim to właśnie bez reszty pisarz skoncentrował swoje starania po manifestacyjnym porzuceniu praktyki poetyckiej w połowie lat 30.<sup>2</sup> Periodyk ów stał się tym samym godnym uwagi barometrem odzwierciedlającym zmiany jego aspiracji i poglądów estetycznych. Niezatarcie piętno własnej osobowości, odcisnięte przez klasyka na kartach pisma, całkowicie przyćmiło — bardzo zresztą krótkotrwały — wkład pozostałych członków zespołu redakcyjnego oraz ograniczoną ingerencję wydawcy. Z tego też względu spojrzenie

<sup>1</sup> Ignacy Szydłowski (1793–1846) — urodzony we wsi Hajna na terenie obecnej Białorusi w rodzinie Józefa Szydłowskiego, unickiego duchownego, zarządcy parafii hajeńskiej (później także surogata wileńskiego oraz dziekana i surogata łohojskiego). W latach 1804–1810 uczęszczał do gimnazjum w Mińsku. Po ukończeniu szkoły rozpoczął naukę w seminarium dla nauczycieli przy Uniwersytecie Wileńskim. Tam uczęszczał na wykłady Gotfryda Ernesta Groddecka, Euzebiusza Słowackiego, Leona Borowskiego. Od września 1814 roku przez trzy lata pełnił funkcję nauczyciela poezji i wymowy w gimnazjum świsłockim. Debiutował w 1815 roku odą *Szczęście i pokój*, opublikowaną na łamach „Dziennika Wileńskiego”. W 1817 roku podjął pracę pedagogiczną w Wilnie. Wstąpił do Towarzystwa Szubrawców, gdzie otrzymał godność „drugiego witajnika”. Na dwa lata (1818–1820) przejął obowiązki redaktora „Tygodnika Wileńskiego”. W okresie śledztwa przeciw tajnym stowarzyszeniom młodzieży, niesłusznie podejrzewany przez Mikołaja Nowosilcowa, utracił posadę. Przez dwa lata (1826–1828), z woli Wacława Pelikana, obejmował stanowisko w Komitecie Cenzury. W związku z domniemanymi interwencjami cenzorskimi uznany został za wroga Filomatów. Około 1830 roku, wraz z upadkiem „Dziennika Wileńskiego”, porzucił twórczość poetycką, pozostawiając ponad setkę rozproszonych tekstów lirycznych. Jego ostatnim przedsięwzięciem była redakcja „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych” (1834–1843). Zmarł po ciężkiej chorobie w marcu 1846 roku. Spoczął na cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. Nigdy nie doczekał się pomnika nagrobnego.

<sup>2</sup> Ostatni opublikowany tekst poetycki Szydłowskiego stanowi prawdopodobnie „scena liryczna” *Agar na pustyni*, drukowana w „Dzienniku Wileńskim” w listopadzie 1830 roku. W kolejnych latach uprawiał poezję jedynie incydentalnie, wpisując drobne wiersze do sztambuchów najbliższych przyjaciół.

na periodyk z perspektywy biografii Szydłowskiego wydaje się oferować najciekawsze rezultaty badawcze.

„Wizerunki” rozpoczęły żywot w pierwszym kwartale 1834 roku. Tom inicjujący nowe przedsięwzięcie czasopiśmiennicze wyszedł spod prasy Józefa Zawadzkiego, typografa uniwersyteckiego, który samodzielnie pokrył koszty nakładu. Można domniemać, że na decyzji o sfinansowaniu wydawnictwa zaważyło — zbudowane na wieloletniej współpracy — zaufanie, jakim księgarz niewątpliwie darzył Szydłowskiego. Wspomnijmy jedynie o tym, że w poprzednich latach za sprawą Zawadzkiego ukazało się w formie broszurowej kilka ód okolicznościowych przyszłego redaktora, w tym utwory związane z działalnością wileńskiego Towarzystwa Szubrawców, a także tłumaczenia dwóch poematów Lorda Byrona — *Paryzyny* oraz *Kalmara i Orli*<sup>3</sup>. Zawadzki odpowiadać miał także za wydanie dwutomowego zbioru dzieł lirycznych Szydłowskiego, projekt ten, mimo entuzjastycznych zapowiedzi, nie doszedł jednak do skutku<sup>4</sup>.

Niejaką przyjaźń łączącą księgarza i poetę sugeruje ponadto obrazek nakreślony we wspomnieniach Stanisława Morawskiego przedstawiający klasyka jako częstego gościa uniwersyteckiej oficyny:

Księgarnia Zawadzkiego, jak już o niej mówić zacząłem, była tedy rendez-vous uczonych, literatów, artystów, dowcipnisiów. Zajmowała ona ogromne sutereny murów uniwersyteckich od Świętojańskiej ulicy, bo Zawadzki był uprzywilejowanym typografem Uniwersytetu. [...] W pierwszej wielkiej sali były polskie i elementarne książki. [...]. Druga, większa od tej sali, była zupełnie założona i zarzucona masami cudzoziemskich książek. Tu był i tron Zawadzkiego. [...] Z tej strony stołu Zawadzkiego było dosyć wolnego miejsca, a żadnego krzesła lub stołka, i tu się właśnie stante pede cały komplet wesółych gości, stojąc, na prędką nogę, pomieszczał. **Brylującymi gawędą i znacznie-szymi wśród innych byli: Szydłowski, jako poeta** [podkr. — P. P.][...]<sup>5</sup>.

„Poczet pierwszy” interesującego nas periodyku obejmował dwanaście tzw. „części”, wychodzących, bez ustalonej regularności, do listopada 1835 roku<sup>6</sup>. Brak systematyczności był w tym wypadku zabiegiem asekuracyjnym, zabezpieczeniem

<sup>3</sup> Zob. I. Szydłowski, *Zdrowie Szubrawca Stowarosa, Dygnitarza Reja, Prezydenta Zakonu, na biśiadzie wyprawionej z okoliczności imienin Jego głoszone przez Szubrawca Pana Gulbi, Dygnitarza Witajnika 2go rzędu, Namiestnika Mówcy*, Wilno 1820; tenże, *Mowa Pana Gulbi, Witajnika Drugiego Rzędu na przyjęcie nowego członka do Towarzystwa Szubrawskiego. 2gi zwój dzióplowy. Przekład dosłowny z litewskiego*, Wilno 1818; tenże, *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny, obchodzoną przez Cesarzkie Towarzystwo Medyczne w Wilnie d. 6 Maja 1820*, Wilno 1820; tenże, *Paryzyna. Kalmar i Orla. Dwa poemata z dzieł lorda Bajrona, przekład...*, Wilno 1834.

<sup>4</sup> *Pisma poetyckie Ignacego Szydłowskiego. Prospekt*, Wilno 1823.

<sup>5</sup> S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, oprac. i wstępem poprzedził A. Czartkowski i H. Mościcki, Warszawa 1959, s. 177–178.

<sup>6</sup> „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe”, Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem, cz. 1 (1834)–12 (1835); poczet nowy, t. 1 (1836)–24 (1838); poczet nowy drugi, t. 1 (1838)–24 (1843). Szcze-

przez reżimem cenzury. Istotnie, warunki towarzyszące projektowi nie wydawały się sprzyjające; „Wizerunki” powołano do życia w okresie znacznego zastoju inicjatywy czasopiśmienniczych, stanowiącego jedno z dotkliwych następstw represji popowstaniowych. W 1832 roku, decyzją cara Mikołaja I, zakończyła działalność wszechnica wileńska, będąca — jak wiadomo — ważnym ośrodkiem litewskiego życia umysłowego pozostającym w bezpośrednim związku ze stanem rynku wydawniczoksięgarskiego. W konsekwencji, pisze Michał Eustachy Brensztejn, „terror rządowo-administracyjny stłumił niemal doszczętnie tak jeszcze niedawno wybujałe życie wileńskie”<sup>7</sup>.

Świadomość fatalnego położenia, w jakim znalazło się wówczas środowisko intelektualne, daje się poznać w przedmowie do tomu I „Wizerunków”:

Przed niedawnymi czasy jeszcze wychodziło w Wilnie, sześcioro, czy też siedmioro, współcześnie prawie, pism periodycznych, z których każde miało, mniej więcej, dostateczną liczbę czytelników. Z tej przeto uwagi wyświeca się oczywiście, że umysłowe, pomiędzy nami życie, jest obudzone i obszernie się rozciąga: lecz przyznać potrzeba, iż od niejakiego czasu, mdłym bardzo, cikliwym i dziecinnej tylko lat dobie przyzwoitym, utrzymuje się pokarmem. Po zgaśnięciu bowiem jedyne, w ostatnich latach, periodycznego, naukowego pisma w Litwie, jakim był „Dziennik Wileński”, oprócz książek szkolnych, [...], wychodzą jedynie spod pras tutejszych same tylko, różnej wartości wewnętrznej, tłumaczenia powieści i romansów. [...] Rozkosze, których jest źródłem uczucie piękności, tudzież niespodzianych i żywych poruszeń serca, uprzyjemniają zwykle wiek młodzieńczy umysłu, ale poznanie istoty i prawdy w rzeczach dojrzałości jego dokonywa<sup>8</sup>.

Jak wskazują przytoczone słowa redakcji, nowa inicjatywa wydawnicza niejako kontynuować miała chlubne tradycje „Dziennika Wileńskiego”, pisma naukowoliterackiego ukazującego się na Litwie do końca 1830 roku<sup>9</sup>. Przywołanie tego wzorca nie dziwi, „Dziennik Wileński” stanowił mianowicie istotny epizod w biografii dwóch głównych inspiratorów „Wizerunków”. Był on tłoczony w drukarni Zawadzkiego, Szydłowski zaś, będący wówczas w najpłodniejszym okresie twórczości, opublikował w nim przeszło osiemdziesiąt utworów poetyckich.

Należy przy tym zauważyć, że program „Wizerunków” zakładał podobne, co „Dziennik” cele dydaktyczne. Sformułowany w przedmowie postulat „nawracania

główne dane bibliograficzne: K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 5: W–Z, wyd. I, Kraków 1880, s. 114–120.

<sup>7</sup> M.E. Brensztejn, *Adam Honory Kirkor. Wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867*, Wilno 1930, s. 11.

<sup>8</sup> *Przemowa*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1834, cz. 1, s. VII–XII.

<sup>9</sup> Na ideologiczne związki „Wizerunków” z „Dziennikiem Wileńskim” oraz poglądami Jana Śniadeckiego zwracał już uwagę Mieczysław Inglot (*Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832–1851*, Warszawa 1966, s. 48–50).

umysłów na drogę poznań rzetelnych, na przekonaniu rozumu i ścisłej krytyce ugruntowanych”, choć zmanifestowany w sposób mniej kompromisowy, nie jest *de facto* bardzo daleki od Horacjańskiej zasady nauczania poprzez rozrywkę, której — zdaniem Jolanty Kowal — podporządkowane były treści drugiego z wymienionych periodyków<sup>10</sup>. „Wizerunki” miały być zatem tytułem „uczonym”, prezentującym teksty należące do wielu zróżnicowanych dyscyplin. Zapowiadany przez redakcję zakres tematów obejmował wiadomości o literaturze światowej, religii i moralności, żywotach cenionych twórców, a także zdobyczach innych dziedzin „do wzrostu cywilizacji dążących”; w tym ekonomii, prawa, nauk przyrodniczych oraz medycyny<sup>11</sup>. Zawartość czasopisma uporządkowano, dzieląc ją na artykuły „zasadnicze”, będące obszerniejszymi, kilkudziesięciostronicowymi rozprawami, oraz drobne teksty umiejscowione w rubryce *Rozmaitości*<sup>12</sup>. Pierwsze z wymienionych, w liczbie dwóch lub trzech dla każdego tomu „Wizerunków”, poświęcone były zazwyczaj piśmiennictwu, historii lub biografistyce<sup>13</sup>. Nieco gorzej wywiązywano się z obietnic dotyczących pozostałych wspomnianych gałęzi wiedzy. Materie tego rodzaju pojawiały się niemal wyłącznie w dziale *Rozmaitości*, najczęściej w ramach recenzji nowych pozycji wydawniczych.

Dominacja artykułów prezentujących sylwetki pisarzy wedle schematów krytyki biografistycznej, dostrzegalna zwłaszcza w pierwszym roku ukazywania się pisma, przywodzi na myśl „Critiques et portraits littéraires” — francuskie wydawnictwo, wychodzące pod kierunkiem Charles’a Augustina Sainte-Beuve’a, uznawane niekiedy za inspirację dla Szydłowskiego<sup>14</sup>. Na tym jednak analogia się kończy. Podobieństwo nie sięga dalej; nie ma tu np. naśladownictwa w układzie treści.

Jak wspominaliśmy, w pracach nad koncepcją periodyku oraz przygotowaniu początkowych tomów wspomagali Szydłowskiego historyk i publicysta Leon Rogalski oraz profesor uniwersytecki Ignacy Daniłowicz. Kooperacja ta nie trwała jednak

<sup>10</sup> J. Kowal, *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017, s. 45.

<sup>11</sup> *Przemowa*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1834, cz. 1, s. XIV–XV.

<sup>12</sup> Segment *Rozmaitości*, zawierający zwłaszcza informacje o nowych publikacjach książkowych, stanowi cenne źródło do badań księgoznawczych. Por. T. Gaworczyk, *O księgoznawczej zawartości czasopism polskich na ziemiach litewsko-ruskich w latach 1832–1864*, „Biuletyn Biblioteki UMCS” 1980, t. 28, s. 19–32.

<sup>13</sup> Szczególne znaczenie przypisują badacze pomieszczonym w „Wizerunkach” artykułom historycznym. Ich bibliografię, liczącą sobie pięćdziesiąt pozycji, sporządził Virgilijus Pugačiaskas: *Lietuvos istorija „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” (1834–1843)*, „Lietuvos istorijos metraštis” 2001, t. 2, s. 232–234.

<sup>14</sup> Na periodyk ten jako swoisty model dla „Wizerunków” wskazali chociażby Waław Ciechow-ski i Małgorzata Stolzman. Zob. W. Ciechowski, *Czasopisma polskie na Litwie*, „Kwartalnik Litewski” 1910, t. 4, s. 74; M. Stolzman, „Nigdy od ciebie miasto...”. *Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832–1863)*, Olsztyn 1987, s. 67. Sam Szydłowski wskazywał na taką inspirację jedynie w kontekście tytułu czasopisma.

długo. Tuż po ukazaniu się pierwszych zeszytów, z powodu przeniesienia się do Warszawy, Rogalski odstąpił od udziału w redakcji. Podobnie uczynił Daniłowicz, pozostawiając pismo w rękach Szydłowskiego<sup>15</sup>.

„Wizerunki” spotkały się ze względnie ciepłym przyjęciem, co poświadczają przychylne recenzje prasowe ukazujące się w tym czasie poza granicami Litwy. Krakowski „Kwartalnik Naukowy”, omawiając strukturę trzech pierwszych tomów wileńskiego periodyku, wysoko ocenia zarówno dobór treści, jak i „powaby stylu” publikowanych w nim tekstów. Wyraża także nadzieję na dalszy rozwój tytułu, wskazując na pozytywne wyniki ze wzbogacania jego zawartości o wyjątki z aktualnie ukazujących się czasopism europejskich:

Życzyć by należało, aby pismo to, w podobnymże sposobie, lecz w większej obfitości obejmowało dobór najlepszych artykułów z pism najnowszych i najstynniejszych zagranicznych; i aby wtenczas, mogło w kraju naszym zastąpić potrzebę sprowadzania przez miłośników czytelnictwa, licznych tych a kosztownych zagranicznych płodów<sup>16</sup>.

W listopadzie 1835, po ukazaniu się „części” dwunastej, zakończono druk pierwszej serii „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych”. Proces wydawniczy wznowiono w styczniu kolejnego roku, kiedy to Zawadzki wypuścił spod swojej prasy pierwszy tom „nowego pocztu” czasopisma. Jego publikacja przerwała dotychczasową konsekwencję w numeracji zeszytów. Nie wprowadzono natomiast żadnych zmian w układzie treści, choć wyraźnie zdystansowano się od metod krytyki biografistycznej:

[...] ceniąc, według naszego zdania, dzieła, ich autorów osobom winnego szacunku nie ubliżamy: nie wdajemy się, bynajmniej, ani w ich obyczaje, ani w ich życie publiczne lub domowe; słowem usiłujemy tylko i jedynie oszacować robotę, nie chcąc bynajmniej ani sami widzieć, ani publiczności czytającej uwiadamiać o sposobie postępowania, żyjących jeszcze, jej sprawców<sup>17</sup>.

Nie bez odpowiedzi pozostały również sądy recenzentów periodyku, w tym, przytoczona powyżej, opinia z „Kwartalnika Naukowego”; ponownie odżegnano się od zamiarów uregulowania częstotliwości ukazywania się pisma, co — zdaniem redaktora — zwalniało z powinności umieszczania w „Wizerunkach” jedynie najnowszych tekstów. Jako kryterium wyboru przekładanych artykułów wskazano zamiast tego uniwersalną zasadę: „byleby tylko napelnione były zdrową nauką,

<sup>15</sup> Według Mieczysława Ingłota Rogalski wycofał się przed publikacją czwartego tomiku pisma. Nie wiadomo natomiast, jak długo w gronie redaktorskim pozostawał Daniłowicz. Zob. M. Ingłot, *Polskie czasopisma literackie...*, s. 46.

<sup>16</sup> *Wizerunki i Roztrząsania Naukowe. Część I–III*. Wilno. 1834. 12mo [recenzja], „Kwartalnik Naukowy Wydawany w Połączeniu Prac Miłośników Umiejętności” 1835, t. 1, z. 1, s. 203.

<sup>17</sup> *Przemowa*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1836, t. 1, s. VII.



zbawiennymi myślami i zdaniem, oraz w sposób przywiązujący uwagę traktowane, bądź się one do nowszych, bądź do dawniejszych czasów odniosą”<sup>18</sup>. Co zdaje się szczególnie istotne, w omawianej odezwie do czytelników po raz pierwszy wyrażony został także głęboki sceptycyzm wobec jakości rodzimego piśmiennictwa, częstokroć przywoływany przez krytyków w formie argumentu przeciw „Wizerunkom” [pisownia oryginalna — przyp. P.P.]:

Żądano także większej liczby rozpraw i bibliografii oryginalnych: któżby to chciał odrzucić? — Ale, zważywszy, jak u nas źródła wszelkiej oryginalności zapuszczone i zarosłe; jak sztuka krytyki, badania i myślenia przez się, jest jeszcze w kolebce; jak mała jest liczba piszących, a raczej umiejących pisać; [...]. Wprawiony w czynność umysł czytającej publiczności, coraz nowego wymaga pokarmu: pióra tłumaczy za potrzebami jego zdążyć ani im sprostać nie mogą: a cóż dopiero powiedzieć o autorach i płodach oryginalnych?<sup>19</sup>

Jedyną zapowiadzaną zmianę w stosunku do treści pocztu pierwszego stanowić miał zwiększony udział prac o wymowie religijno-moralnej<sup>20</sup>. Postanowienie to znalazło odzwierciedlenie zarówno w drukowanych na jego łamach rozprawach, jak i charakterze prezentowanej czytelnikom od czasu do czasu poezji. W tomie inauguracyjnym drugą serię wydawniczą znalazły się m.in. obszerny tekst *Filozofia religii chrześcijańskiej*, żywot angielskiego duchownego protestanckiego Felixa Neffa oraz przekłady fragmentów lirycznych, wchodzących w skład tomu *Harmonies poétiques et religieuses* Alphonse’a de Lamartine’a. W ramach nowego pocztu „Wizerunków”, tłoczono przez niespełna dwa lata aż do października 1837 roku, ukazało się łącznie dwadzieścia tomów numerowanych w sposób ciągły.

Kolejna, ostatnia już, cezura w historii tytułu przypadła na rok 1838. Wówczas to zaprezentowano czytelnikom trzecią odsłonę „Wizerunków” pod nazwą „pocztu nowego drugiego”. Był to zarazem najintensywniejszy okres w dziejach tego wydawniczego przedsięwzięcia, a do rąk czytelników trafiły aż dwadzieścia cztery tomy periodyku.

Dobra passa zakończyła się niespodziewanie w grudniu 1838 roku wraz ze śmiercią Józefa Zawadzkiego<sup>21</sup>. Kierownictwo nad oficyną przejął najstarszy syn zmarłego typografa Adam, którego podejście do zysku wydawniczego znacznie się

<sup>18</sup> Tamże, s. VIII.

<sup>19</sup> Tamże, s. X–XI.

<sup>20</sup> Mieczysław Inglot interpretuje tę decyzję jako ukłon w stronę „klerykalno-szlacheckich kół społeczeństwa kresowego”. Virgilijus Pugačauskas — i jest to opinia bardziej przekonująca — wiąże ją natomiast z korespondentami pisma, których znaczna część wywodziła się z wileńskiej Akademii Duchownej. Por. M. Inglot, *Polskie czasopisma literackie...*, s. 61; V. Pugačauskas, *Lietuvos istorija...*, s. 231.

<sup>21</sup> Por. *Kalendarium*, [w:] R. Cybulski, *Józef Zawadzki — księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972, s. 257.



różniło od postawy jego rodzica, mniej w tym względzie rygorystycznej. Zdaniem Radosława Cybulskiego, brakowało mu „szerokiego spojrzenia ojca, charakterystycznych dla niego nut optymistycznych i nadziei na lepszą przyszłość”<sup>22</sup>. Początkowo, mimo niespełniających oczekiwań profitów, młody Zawadzki kontynuował wszystkie przedsięwzięcia poprzednika. Nie przerwał także druku „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych”, których nakładcą pozostał do maja 1843 roku.

Ostatnie pięciolecie istnienia czasopisma naznaczył jednak kryzys. W pierwszym roku po śmierci dotychczasowego wydawcy, wskutek niesprzyjającej koniunktury, częstotliwość publikacji następnych tomów periodyku spadła o połowę. W latach 1840–1841 ukazało się ich zaledwie dziesięć, po czym na kilka miesięcy przerwano proces wydawniczy. Kolejny (dwudziesty trzeci) zeszyt wyszedł spod prasy w pierwszym kwartale roku 1842, czytelnik nie znajduje w nim wszakże wyjaśnień dotyczących czasowego zawieszenia pisma. Był to zarazem jedyny tom wówczas wytłoczony.

„Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” zniknęły z rynku czasopiśmienniczego po ukazaniu się XXIV zeszytu „poczty drugiego nowego”. Jego pożegnalne egzemplarze opatrzone zostały informacyjną notą Adama Zawadzkiego oraz — dla nas szczególnie zajmującym — obszernym komentarzem Szydłowskiego. Pierwsza z wymienionych przynosi zawiadomienie o konieczności zamknięcia periodyku wraz z krótkim podsumowaniem jego historii. Tłumacząc przyczyny upadku czasopisma, wileński typograf nie ukrywał poniesionych strat finansowych spowodowanych niewystarczającą liczbą stałych nabywców. Problemy te, jak wyjaśniał, rozpoczęły się wraz z początkiem istnienia tytułu:

Pomimo [...] niepoślednich względów pismo nasze, już w początkach wychodzenia swego, nie liczyło dostatecznej liczby prenumeratorów do pokrycia kosztów wydania, nie mówiąc już o zyskach żadnych, które w rachuby ś.p. pierwotnego jego Wydawcy-nakładcy nie wchodziły. Zapatrując się wszakże na chęci i zamiary ś.p. ojca naszego, chcąc oddać hołd pamięci jego, postanowiliśmy nie zrażać się niepowodzeniem „Wizerunków”, łudziliśmy się bowiem tą słodką nadzieją, że pismo nasze, ulepszające się coraz, i pomieszczające coraz to ważniejsze i gruntowniejsze przedmioty, dzięki niezmiernym i uczonym staraniom czcigodnego Redaktora P. Ignacego Szydłowskiego, zwróci nareszcie pilniejszą uwagę czytającej Publiczności, i przebudzi ją, że tak się wyrazimy, z owego snu obojętności [...]”<sup>23</sup>.

Przeniósłszy winę za niepowodzenie projektu na intelektualny indyferentyzm i zły gust literacki społeczeństwa, Zawadzki wielokrotnie zapewnia w wystąpieniu

<sup>22</sup> R. Cybulski, *Józef Zawadzki...*, s. 236. Szczegółowy opis zmian w sposobie prowadzenia drukarni po śmierci Józefa Zawadzkiego zob. tamże, s. 234–238.

<sup>23</sup> A. Zawadzki, *Przemowa. Kilka słów Wydawcy do Tomiku 60 całego zbioru „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych”*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1843, poczet nowy drugi, t. 24, s. VIII.

o — niewspółmiernym do niskiej poczytności pisma — wysokim poziomie pomieszczonych na jego łamach artykułów. Nieraz akcentuje także redaktorskie zasługi Szydłowskiego, powołując się na jego autorytet w dowodzeniu wartości naukowej „Wizerunków”. Przedmowę kończy adresowanymi doń podziękowaniami wyrażającymi podziw dla zapału i nieustępliwości klasyka, których ten nie utracił mimo pobierania niezwykle ubożego wynagrodzenia:

Kończąc te słów kilka i żegnając niejako nieliczny zastęp Prenumeratorów na „Wizerunki”, nie możemy tego przenieść na siebie, żebyśmy najuprzejmiej nie złożyli publicznej podziękacji czcigodnemu i uczonemu Redaktorowi naszemu, P. Ignacemu Szydłowskiemu, za jego gorliwe i prawie bezinteresowne, koło redakcji podejmowane, trudy a przynajmniej nader szczupłym i nieodpowiednim bynajmniej wielkości pracy, wynagradzane honorarium. Wchodził on jako człowiek uczciwy, prawy, w trudne położenie i straty Nakładców w tem przedsięwzięciu, nigdy im, jak to wielu innych czyni, nie zważając na żadne okoliczności, ani przeszkody, ciężarem nie był; przekonał się on, bowiem chciał się przekonać, że przy wydawaniu „Wizerunków” nie zysk prywatny, ale pożytek publiczny był na uwadze<sup>24</sup>.

Choć wyrazom wdzięczności towarzyszą tu zapewnienia o ugodowym zakończeniu współpracy oraz utrzymaniu przyjacielskich stosunków, wycofanie się Zawadzkiego nie zostało dobrze przyjęte przez poetę, który zdeklarował zamiar ciągłego redagowania „Wizerunków” przy wsparciu innego nakładcy. Sam typograf odniósł się do tego uprzejmie, choć z trudnym do ukrycia sceptycyzmem, pisząc:

Na przyszłość, Szanowny Redaktor przyzwyczajony do umysłowej pracy, do ciągłego literackiego zajęcia, pochlebia sobie, iż potrafi skłonić światło i gorliwe o dobro nauk osoby, do przyjęcia udziału w podnoszeniu nakładów na wydawanie dalsze „Wizerunków”. Nie wiemy, jak dalece ziszczą się błogie chęci i nadzieje jego; życząc wszakże z serca temu czcigodnemu i uczonemu mężowi powodzenia i najlepszego skutku jego pożytecznych zamiarów, oświadczamy niniejszem, iż nadal żadnej odpowiedzialności ani udziału dom nasz w tem przedsięwzięciu mieć nie będzie<sup>25</sup>.

Zaprzestanie prac nad „Wizerunkami” zbiegło się w czasie z problemami zdrowotnymi Szydłowskiego<sup>26</sup>. Ów niefortunny splot wydarzeń przyniósł z czasem głą-

<sup>24</sup> Tamże, s. IX–X.

<sup>25</sup> Tamże, s. X.

<sup>26</sup> Z pewnością doskwierały mu już wówczas dolegliwości, stanowiące konsekwencję choroby alkoholowej. Wedle słów Placyda Jankowskiego, od lat zmagał się ponadto z wrodzoną niewydolnością serca. Zob. P. Jankowski, *O Ignacym Szydłowskim (z rękopisu własnoręcznego)*, [w:] *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798–1898)*, t. 1, Kraków – Petersburg – Warszawa 1899, s. 81.

boki kryzys psychiczny, trwający *notabene* aż do śmierci poety. O skali rozpaczy, w jaką popadł wówczas literat, świadczą dobitnie jego własne refleksje dołączone do omawianego, pożegnalnego tomu periodyku. W *Kilku słowach od Redaktora* wyznaje na przykład: „Przebyłem już południe życia, wycierpiałem wiele nieszczęść i najdotkliwszych ciosów, poznałem twardą rzeczywistość bytu ludzkiego; lecz ani żyłem, ani cierpiałem zupełnie na próżno”<sup>27</sup>. Wiele mówiące połączenie bilansu prac redaktorskich z prywatnym rozrachunkiem egzystencjalnym stanowi widomy znak osobistego zaangażowania klasyka w proces tworzenia tytułu.

Publicystyczny epilog pióra Szydłowskiego stanowi również wartościowe źródło wiedzy na temat autorstwa zawartych w periodyku treści. Niezwykle cenne, z punktu widzenia historii prasy, informacje mieszczą w sobie m.in. fragmenty zawierające podziękowania dla wieloletnich korespondentów pisma, z których to znaczna większość pozostawała dotychczas anonimowa. Jak słusznie zauważył Virgilijus Pugačiauskas, tytuł skupił wokół siebie lokalne siły intelektualne, rozproszone po likwidacji uniwersytetu<sup>28</sup>. Obszerną listę wymienionych przez redaktora autorów tworzą znakomici nauczyciele akademicki, w tym animator polskiego czasopiśmiennictwa medycznego Mikołaj Mianowski, znany bibliograf wileński Adam Jocher, matematyk Michał Pełka Poliński oraz emerytowany już wówczas wykładowca poezji i wymowy Leon Borowski. Swoistą ewidencję uzupełniają nadto nazwiska poważanych hierarchów duchownych, takich jak rektor wileńskiego seminarium i twórca słowników Alojzy Osiński, jego następca Antoni Fijałkowski czy biskup Andrzej Benedykt Kłągiewicz<sup>29</sup>.

Warto również nadmienić, że z wieloma wspomnianymi w tekście Szydłowskiego postaciami łączyła piszącego osobista przyjaźń. Do grona najbliższych powierników redaktora należał choćby Michał Baliński<sup>30</sup>, który niejednokrotnie udzielał się na kartach „Wizerunków”, umieszczając w nich m.in. fragmenty swoich *Pamiętników o Janie Śniadeckim*<sup>31</sup>. Szydłowski chętnie używał swego pisma także Michałowi Homolickiemu, profesorowi fizjologii, z którym utrzymywał zażyłe kontakty w ostatnich latach życia. Obydwu uczonych zbliżyły do siebie pasje historyczne, toteż w „Wizerunkach” występował on przede wszystkim jako badacz dziejów

<sup>27</sup> I. Szydłowski, *Kilka słów od Redaktora*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1843, poczet nowy drugi, t. 24, s. 332.

<sup>28</sup> V. Puačiauskas, *Lietuvos istorija...*, s. 231.

<sup>29</sup> I. Szydłowski, *Kilka słów od Redaktora...*, s. 313–319.

<sup>30</sup> Relację z Balińskim zawdzięczał Szydłowski swemu członkostwu w Towarzystwie Szubrawców (1817–1822). Po przymusowym rozwiązaniu „szubrawskiego zakonu” przyjaźń między nimi nie uległa rozluźnieniu, a Szydłowski stał się jednym z najczęstszych gości majątku w Jaszunach. O ich serdecznych relacjach świadczą ułamki wieloletniej korespondencji, złożone w archiwach Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (*Listy Ignacego Szydłowskiego do Michała Balińskiego*, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps F22-275).

<sup>31</sup> M. Baliński, *Jan Śniadecki w latach 1778–1781. Autobiografia*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1835, cz. 11, s. 60–100.

Wilna<sup>32</sup>. W rejestrze stałych współpracowników periodyku znalazł się ponadto Eustachy Tyszkiewicz, autor pierwszego biogramu Szydłowskiego<sup>33</sup>.

Nie sposób lekceważyć faktu, że pośród wyróżnionych korespondentów dają się również odnaleźć nazwiska młodych twórców: Juliana Korsaka, Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Mikołaja Malinowskiego, uznawanych powszechnie za przedstawicieli nurtu romantycznego. Obecność dwóch ostatnich wydaje się szczególnie zastanawiająca, zważywszy na pozostawione w ich pismach nieprzychylnie świadectwa o redaktorze „Wizerunków”<sup>34</sup>.

W podsumowaniu dziewięcioletniej historii „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych” Szydłowski odniósł się do przedsięwzięcia inaczej, niż uczynił to Zawadzki. W przeciwieństwie do wydawcy nie traktuje projektu w kategoriach fiaska, a słabą poczytność tytułu, tak rozczarowującą typografa, opisuje jako naturalną konsekwencję jego elitarności:

„Wizerunki” nie były nigdy pismem popularnym, czyli dostępnym dla gminu czytelników. Pomysły bowiem, badania i wiadomości w nim zawierane, ledwo nie wszystkie, mogły tylko być, ze swojego rzetelnego punktu widzenia, pojmowane, rozważane z upodobaniem i prawdziwie oceniane przez ludzi wyższe ukształcenie naukowe mających<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Na Homolickiego jako autora opublikowanych w „Wizerunkach” artykułów o katedrze wileńskiej, a także uczestnika polemiki historycznej z J.I. Kraszewskim wskazuje Valdas Selenis (*Vilniaus istorija XIX–XX a. Vilniaus mokslinėje periodikoje ir tėstiniuose leidiniuose*, „Vilniaus istorijos metraštinis” 2007, t. 1, s. 208). O zainteresowaniach Homolickiego zob. także R. Janonienė, *Mykolo Homolickio indėlis į Lietuvos meno istoriją*, „Meno istorija ir kritika” 2011, nr 7, s. 55–62. Co wydaje się szczególnie istotne, uczony miał być ostatnią osobą, wspomnianą przez Szydłowskiego przed śmiercią. Por. P. Jankowski, *O Ignacym Szydłowskim...*, s. 82.

<sup>33</sup> Bliską znajomość z Tyszkiewiczem sugeruje interesująco wysoki poziom uszczegółowienia w sporządzonym przezeń biogramie poety (E. Tyszkiewicz, *Opisanie powiatu borysowskiego pod względem statystycznym, geognostycznym, historycznym, gospodarczym, przemysłowo-handlowym i lekarskim, z dodaniem wiadomości o obyczajach, śpiewach, przysłowiach i ubiorach ludu, gusłach, zabobonach itd.*, Wilno 1847, s. 277–286).

<sup>34</sup> Na kartach spisanej przez Malinowskiego *Księgi wspomnień* pomieszczony został następujący opis Szydłowskiego: „[...] miał Pelikan na zawołanie Ignacego Szydłowskiego, człowieka oddanego haniebnemu nałogowi pijaństwa, a wszelkimi nienawiściami nienawidzącego ludzi, głównie zaś Mickiewicza, chociaż żaden go z nim nigdy stosunek nie łączył, chyba że sam mając siebie za wielkiego poetę rozumiał, że Mickiewicz sławie jego zawadzał” (M. Malinowski, *Księga wspomnień*, wyd. J. Tretiak, Kraków 1907, s. 78). Z kolei Kraszewski wystawił klasykowi podobnie niepochlebny portret, umieszczając go — pod wiele mówiącym nazwiskiem krytyka Iglickiego — w swojej *Powieści bez tytułu*. W obydwu tych pracach Szydłowskiemu zarzucono przede wszystkim niechęć do piszącej młodzieży. Jest to wszakże zarzut stojący w jawnej sprzeczności z analizowaną przez nas listą współpracowników „Wizerunków”.

<sup>35</sup> I. Szydłowski, *Kilka słów od Redaktora...*, s. 312.

Nie powiódł się deklarowany przez poetę zamiar wskrzeszenia „Wizerunków”. Przez trzy lata od zakończenia prac nad czasopismem pozostawał w cieniu wileńskiego życia kulturalnego i umysłowego, otoczony opieką miejskich filantropów i wąskiego grona wspomnianych wyżej przyjaciół.

Pisarska działalność Szydłowskiego skłania do krótkiego choćby pochylenia się nad literacką zawartością redagowanego przezeń czasopisma. Składają się na nią zarówno rozprawy o ambicjach naukowych jasno wpisujące się w uczony profil periodyku, jak i — publikowane na jego łamach sporadycznie — utwory poetyckie oraz fragmenty prozy. Obowiązkową część każdego z tomów stanowiły ponadto recenzje nowości księgarskich, mniej lub bardziej rozbudowane, pomieszczone w dziale *Rozmaitości*. Za obecność tego segmentu odpowiadał najpewniej pierwszy wydawca pisma, Józef Zawadzki, który — jak wiadomo — skrupulatnie dbał o jego pojawianie się już w okresie druku innego czasopisma, tj. wspomnianego przez nas „Dziennika Wileńskiego”. Jak podkreśla Jolanta Kowal:

Zawadzki [...] doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak ważnym narzędziem organizującym społeczny odbiór piśmiennictwa była właśnie prasa. Zrozumiałe są w związku z tym jego ustawiczne zabiegi o podtrzymanie ożywionego ruchu czasopiśmienniczego. Oczywiście, jak łatwo się domyślić, starania te podyktowane były również interesem osobistym. Jako właścicielowi drukarni i największej w tamtym okresie wileńskiej księgarni, zależało mu na utrzymaniu płynności sprzedaży i w miarę szybkim zbywaniu wydawanych książek, w czym reklama prasowa była bardzo pomocna<sup>36</sup>.

Pośród opublikowanych w „Wizerunkach” utworów oryginalnych odnajdujemy zwłaszcza fragmenty poetyckie, ich autorstwo należy jednak niemal wyłącznie do literatów drugo- i trzeciorzędnych. Kilukrotnie periodyk udzielał łamów m.in. Marcinowi Ciepłińskiemu występującym pod pseudonimem „Ossoryja”<sup>37</sup>. Jego teksty, zawierające przede wszystkim „westchnienia” za latami dziecięcymi, wskazują na oddziaływanie nurtu sentymentalnego<sup>38</sup>. Na szczególne wyróżnienie zasługuje nazwisko Juliana Korsaka, którego poemat *Kamoens* ukazał się we fragmentach na kartach XVIII tomu nowego pocztu periodyku<sup>39</sup>. Dzieło to, kreujące swego bohatera

<sup>36</sup> J. Kowal, *Rola wileńskiego typografa Józefa Zawadzkiego w rozwoju czasopisma polskiego na Litwie w epoce porozbiorowej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 4 (34), s. 286.

<sup>37</sup> Jak się zdaje, do niego należy także autorstwo tekstów podpisanych inicjałami P.M.C.

<sup>38</sup> Por. np. P. M. C., *Westchnienia za rodzinną strzechą*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1836, poczet nowy, t. 5, s. 151–154; M. Ossorya Ci..., *Westchnienie za ubiegłą młodością*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1837, t. 13, s. 145–146.

<sup>39</sup> J. Korsak, *Wyjtki z poematu pod tytułem „Kamoens”*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1837, poczet nowy, t. 18. Warto nadmienić, że również w dorobku samego Szydłowskiego odnaleźć można odę poświęconą temu poecie (*Śława albo Kamoens poeta portugalski*, „Dziennik Wileński” 1822, t. 1, nr 3, s. 341–348).

— poetę portugalskiego Luísa de Camõesa — na wzór bajroniczny, stanowi dla „Wizerunków” swego rodzaju pierwszą jaskółkę nowej estetyki.

Należy obiektywnie stwierdzić, że w pojedynczych przypadkach na szpalty czasopisma trafiały również płody wyjątkowo liche, jak choćby, prezentujące niewątpliwie niski poziom literacki, *Pożegnanie do mojej sukni* pióra Walerii Narbuttówny, w którym to autorka — z miernym skutkiem artystycznym — oddaje się wspomnieniom minionych zabaw, czyniąc analogię między nietrwałością przedmiotów a nieuchronną przemijalnością ludzkiego życia<sup>40</sup>. Decyzja o publikacji tego rodzaju amatorskiej twórczości zadziwia, zważywszy na osobę redaktora, który — jak wiadomo — zdobył sobie sławę surowego krytyka wileńskiego piśmiennictwa. Zaznaczmy, że był on m.in. inicjatorem kampanii przeciwko nieudolnym próbom poetyckim Wincentego Kiszki Zgierskiego, znanego na Litwie aspiranta do parnaskiej sławy<sup>41</sup>.

*Gros* pomieszczonych w „Wizerunkach” utworów oryginalnych reprezentuje bieżącą produkcję literacką tamtego czasu. Z reguły nie przedrukowywano w nich tekstów należących do spuścizny minionych wieków. Wyjątek stanowi jedynie czterowiersz poety barokowego Jana Gawińskiego *O anielskim pozdrowieniu Bogarodzicy Panny* ułożony w sąsiedztwie liryki religijnej nadesłanej do czasopisma przez anonimowego kapłana<sup>42</sup>.

Za pośrednictwem tłumaczeń „Wizerunki” zapoznawały czytelników w głównej mierze z poezją romantyków. Napotkać w nich można przekłady dorobku rosyjskich, francuskich i niemieckich przedstawicieli nowej literatury: Aleksandra Puszkina, Marceline Desbordes-Valmore oraz Luizy Brachmann<sup>43</sup>. Pokazną reprezentację wśród polskich adaptacji mają ponadto kantaty Alphonse’a de Lamartine’a pochodzące z nadmienionego już wyżej zbioru liryków zatytułowanego *Harmonies poéti-*

<sup>40</sup> Zob. W. Narbuttówna, *Pożegnanie do mojej sukni*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1841, poczet nowy drugi, t. 20, s. 129–132.

<sup>41</sup> Niechętny stosunek do działalności literackiej Zgierskiego miał on wyrażać zarówno na drodze recenzji krytycznych, publikowanych w prasie wileńskiej, jak i w formie ostrej, zbliżającej się do paszkwila, satyry. Dowodem na zastosowanie drugiego z wymienionych środków miał być, opisywany przez pamiętnikarzy, incydent w czasie karnawału, kiedy to kolportowano ułożone przez Szydłowskiego prześmiewcze epigramaty, dla czytelności adresu aluzyjnie umieszczone w zwierzęcych kiszkach. Por. A.E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 133–134. O wątpliwej sławie Wincentego Kiszki Zgierskiego zob. J. Kował, „Talent (nie) wyższy nad mierność”. *Kilka uwag o zjawisku wierszomanii na Litwie w latach 1815–1830*, „Prace Polonistyczne” 2014, ser. LXIX, s. 13–14.

<sup>42</sup> J. Gawiński, *O anielskim pozdrowieniu Bogarodzicy Panny*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1840, poczet nowy drugi, t. 14, s. 126.

<sup>43</sup> M.J. Kamiński, *Wyjątki z poematu Aleksandra Puszkina, pod tytułem „Cygani”*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1838, poczet nowy drugi, t. 4, s. 149–151; M. Ossorya Ci..., *Miłość, przez Panią Desbordes-Valmore, przekład...*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1837, poczet nowy, t. 13, s. 146–147; M. Ossorya Ci..., *Krzysztof Kolumb. Ballada L. Brachmann*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe”, poczet nowy, t. 14, s. 125–128.



*ques et religieuses*. W czasopiśmie pojawiły się także urywki jego poematu *Jocelyn*<sup>44</sup>. Fakt ten stanowi ważny przyczynek do ponownej dyskusji nad rzeczywistym stosunkiem Szydłowskiego do estetyki romantycznej, której — jak dotąd sądzono — miał być podobno zaprzysięgłym wrogiem<sup>45</sup>.

Pewnym ukłonem w stronę czytającej publiczności były obecne na łamach pisma fragmenty beletrystyki, zwłaszcza zaś fabuły romansowe szczególnie schlebające gustom czytelniczym. Do nośnych nazwisk rodzimego powieściopisarstwa należała Paulina K., przyszła redaktorka warszawskiego noworocznika „Pierwiosnek”, której romans historyczny *Żydówka, czyli Sasi na Kępie* ukazał się w periodyku w 1839 roku<sup>46</sup>. Jej „powieść”, mieszcząca się w całości w obrębie jednego tomu czasopisma, przedstawiała nabywcom tytułu burzliwe dzieje uczucia Marii, córki żydowskiego lekarza, do Fryderyka, młodego pułkownika wojsk saskich, związanego przysięgą z pozostałą w ojczyźnie narzeczoną.

Za sprawą Ignacego Chodźki, byłego członka Towarzystwa Szubrawców, zawartość literacka „Wizerunków” wzbogaciła się za to o przykłady rodzimej prozy wspomnieniowej. W dziale *Rozmaitości* opublikował on mianowicie wyjątek z tekstu *Domek mojego dziada*. Ów utwór, traktujący o gospodarskim życiu Macieja Widmonta, nawiązywał do tradycji gawędziarskich, wychwalając „patriarchalne cnoty i proste obyczaje” szlachty zagrodowej<sup>47</sup>.

Innym interesującym tekstem prozatorskim okazała się, ogłoszona w 1837 r., powiastka *Peguanka i Bramin* wpisująca się w nurt zainteresowania Wschodem<sup>48</sup>. Należała do grupy utworów tłumaczonych, zaczerpniętych z obcojęzycznych czasopism — w tym przypadku francuskiego „Soirées littéraires de Paris”. W przeciwieństwie do większości tekstów opartych na kostiumie orientalnym, znanych już choćby z czasopism pokroju „Dziennika Wileńskiego”, nie została jednak podporządkowana celom moralno-dydaktycznym. Zamiast tego z dystansem i ironią odnosiła się do hinduskiego zwyczaju palenia wdów na stosie pogrzebowym ich zmarłych mężów, będącego ówczesnie przedmiotem zintensyfikowanych zabiegów Imperium Brytyjskiego usiłującego ostatecznie zakazać tego okrutnego procederu<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> *Żoselyn (Jocelyn)*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1840, poczet nowy drugi, t. 14, s. 116–126.

<sup>45</sup> Por. np. G. Korbut, *Kto jest autorem pierwszej krytyki „Konrada Wallenroda”?*, „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1891, s. 335; K. Mężyński, *Gotfryd Ernest Groddeck. Profesor Adama Mickiewicza. Próba rewizji*, Gdańsk 1974, s. 71.

<sup>46</sup> Paulina K., *Żydówka, czyli Sasi na Kępie. Powieść*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1839, poczet nowy drugi, t. 6, s. 52–105.

<sup>47</sup> I. Chodźko, *Domek mojego dziada. Wspomnienia z przeszłości*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1836, poczet nowy, t. 6, s. 107–128.

<sup>48</sup> *Peguanka i Bramin*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1837, poczet nowy, t. 18, s. 101–109.

<sup>49</sup> O dydaktycznym wykorzystaniu powiastek orientalnych na przykładzie „Dziennika Wileńskiego” zob. J. Kowal, *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego”...*, s. 204–210.



Wymienione utwory, choć stwarzają wrażenie różnorodności, występowały na kartach pisma jako pojedyncze reprezentacje swoich gatunków. Odrębną grupę tworzą — współgrające z deklarowaną przez redaktora misją „Wizerunków”, a więc goszczące na ich łamach zdecydowanie częściej — powiastki religijne układane na wzór apokryfów lub paraboli biblijnych. Początkowo były to wyłącznie przekładane z niemieckiego teksty Johanna Gottfrieda Herdera, w późniejszych latach dołączyły do nich „przypowieści” oryginalne autorstwa współpracujących z periodykiem duchownych<sup>50</sup>. Nauka religijno-moralna płynęła w tym wypadku z krótkich fabuł przywołujących przykłady roztropnych decyzji podejmowanych w fikcyjnych sytuacjach dylematu przez postaci biblijne (Salomon), historyczne (Aleksander Wielki) bądź, jak w opowieściach naśladowujących schematy nowotestamentowe, symbolicznie zarysowanych aktantów.

Kończąc rozważania poświęcone kierowanym przez Szydłowskiego „Wizerunkom i Roztrząsaniom Naukowym”, wypadnie nam się odnieść do najbardziej reprezentatywnych opinii o czasopiśmie, sformułowanych w pracach badaczy prasy polskiej. Zacytujmy zatem kilka z nich:

Na kartach „Wizerunków” [...] ożyła świetna tradycja uniwersytecka, szubrawskie ideały „Dziennika Wileńskiego”. [...] Zgodnie z poglądami swego animatora i wydawcy pismo miało mieć charakter naukowy i realizować oświeceniowy ideał kształcenia i moralnego doskonalenia społeczeństwa. [...]. Konserwatywne i mocno przestarzałe „Wizerunki” były jednak jedynym w latach trzydziestych stabilnym pismem, skupiającym na nowo rozproszone środowisko naukowe<sup>51</sup>.

„Wizerunki” to zbiór wiadomości o rzeczach i sprawach, nie mających nic wspólnego ze społeczeństwem polskim, mogących zainteresować przeciętnego czytelnika. [...] Szydłowski nie miał pojęcia o zadaniach prasy i że człowiek taki, który wtedy kiedyśmy już mieli Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, śmiał twierdzić, że jeszcze nie dojrzelismy do twórczości oryginalnej, na stanowisku kierownika opinii publicznej był wprost szkodnikiem tym większym, że miał za sobą powagę nieomal profesorską [...].<sup>52</sup>

Miało [czasopismo „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” — przyp. P. P.] konserwatywny i przestarzały charakter, nawiązywało do oświeceniowej dydaktyki<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> *Przypowieści w duchu Pisma Świętego z dzieła Herdera, „Blätter der Vorzeit”: Salomon w młodości, Salomon w starości*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1836, poczet nowy, t. 6, s. 131–134; *Przypowieści w duchu Pisma Świętego z dzieła Herdera, „Blätter der Vorzeit”: Trzej przyjaciele, Korona starości, Zwycięzca świata*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1836, poczet nowy, t. 7, s. 129–133; *Przypowieści w duchu Pisma Świętego z dzieła Herdera, „Blätter der Vorzeit”: Dzień przed śmiercią, Śmierć wczesna*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1836, poczet nowy, t. 8, s. 135–137; X. L., *Przypowieści w duchu Pisma Świętego: Bóg najlepszy ojciec, Pociecha matki*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” 1836, poczet nowy, t. 11, s. 123–128.

<sup>51</sup> M. Stolzman, „Nigdy od Ciebie miasto”..., s. 67.

<sup>52</sup> W. Ciechowski, *Czasopisma polskie...*, s. 70.

<sup>53</sup> *Literatura ziemi wileńskiej od XVI w. do 1945 r.*, oprac. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2004, s. 265.

Znaczna większość wyrażonych powyżej obiekcji sprowadza się do kwestii anachronizmu i zachowawczości omawianego tytułu. Zaprezentowany rekonesans zawartości literackiej czasopisma pokazuje jednak, że rzetelna ocena jego znaczenia wymaga opinii bardziej wyważonych. Mimo że niewątpliwie słuszny pozostaje zarzut stosunkowo niewielkiego udziału w pełni oryginalnych prac rodzimych autorów w materiale „Wizerunków”, ów periodyk nie jest także dowodem na zupełne wsteczność redakcji. Treści pomieszczone na jego kartach wskazują mianowicie na istotne zainteresowanie nową estetyką, choć powoływano się niemal wyłącznie na jej obcojęzyczne wzorce. Budzi zatem wątpliwości jednoznacznie antyromantyczna etykieta przyznawana pismu choćby przez Mieczysława Inglota<sup>54</sup>. Zadziwiająco niskie wartościowanie wkładu interesującego nas tytułu w potrzymanie i rozwój życia umysłowego — uwidaczniające się zwłaszcza w sądach Ciechowskiego — nosi również znamiona swoistego błędu prezentyzmu. O decydującym wpływie przyjętej perspektywy zdają się świadczyć głosy dziewiętnasto- i wczesnodwudziestowiecznych krytyków, którzy — częściej uwzględniając ograniczone możliwości, jakie stwarzała rzeczywistość zaborów — formułują o wiele przychylniejsze refleksje:

Dziś dopiero widzi się całą rzetelną zasługę skromnej prasy wileńskiej oddaną krajowi, gdy się przegląda stare tomiki „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych”, „Athenaeum” Kraszewskiego lub „Rubona” Bujnickiego<sup>55</sup>.

Szacowny ten zbiór [„Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” — przyp. P. P.] mieści w sobie niemało nader ważnych materiałów [...] a odznacza się czystością i pięknnością stylu, co przynosi niepospolitą zaletę Szydłowskiemu<sup>56</sup>.

Jak wielokrotnie wskazywaliśmy, przeobrażenia dokonujące się w profilu „Wizerunków i Roztrząsań Naukowych” nie dają się analizować w oderwaniu od osoby ich redaktora. Zmierzając w tym samym kierunku, co zawieszona w latach 30. twórczość poetycka Szydłowskiego, stanowią jej swoiste przedłużenie, dając tym samym pojęcie o dalszej ewolucji poglądów literackich tego pisarza. Obiektywna ocena „Wizerunków” staje się zatem warunkiem *sine qua non* właściwego osądu jego działalności.

<sup>54</sup> Por. M. Inglot, *Polskie czasopisma literackie...*, s. 48.

<sup>55</sup> M. Brensztejn, *Adam Honory Kirkor...*, s. 11–12.

<sup>56</sup> *Dykcjonarz bibliograficzno-historyczny, czyli Krótkie wspomnienia żywotów ludzi wsławionych cnotą, nauką, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami: od początku świata do najnowszych czasów*, t. 2, Warszawa 1844, s. 343.

## Bibliografia

- Brensztejn M.E., *Adam Honory Kirkor. Wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867*, Wilno 1930.
- Ciechowski W., *Czasopisma polskie na Litwie*, „Kwartalnik Litewski” 1910, t. 4, s. 67–96.
- Cybulski R., *Józef Zawadzki — księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972.
- Dykcjonarz bibliograficzno-historyczny, czyli Krótkie wspomnienia żywotów ludzi wsławionych cnotą, nauką, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami: od początku świata do najnowszych czasów*, t. 2, Warszawa 1844.
- Gaworczyk T., *O księgoznawczej zawartości czasopism polskich na ziemiach litewsko-ruskich w latach 1832–1864*, „Biuletyn Biblioteki UMCS” 1980, t. 28, s. 19–32.
- Inglot M., *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832–1851*, Warszawa 1966.
- Janonienė R., *Mykolo Homolickio indėlis į Lietuvos meno istoriją*, „Meno istorija ir kritika” 2011, nr 7, s. 55–62.
- Jankowski P., *O Ignacym Szydłowskim (z rękopisu własnoręcznego)*, [w:] *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798–1898)*, t. 1, Kraków – Petersburg – Warszawa 1899, s. 77–82.
- Korbut G., *Kto jest autorem pierwszej krytyki „Konrada Wallenroda”?*, „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1891, s. 334–335.
- Kowal J., *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017.
- Kowal J., *Rola wileńskiego typografa Józefa Zawadzkiego w rozwoju czasopisma polskiego na Litwie w epoce porzobiorowej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 4 (34), s. 281–289.
- Kowal J., *„Talent (nie) wyższy nad mierność”. Kilka uwag o zjawisku wierszomanii na Litwie w latach 1815–1830*, „Prace Polonistyczne” 2014, ser. LXIX, s. 9–20.
- Listy Ignacego Szydłowskiego do Michała Balińskiego*, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps F22-275.
- Literatura ziemi wileńskiej od XVI w. do 1945 r.*, oprac. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2004.
- Malinowski M., *Księga wspomnień*, wyd. J. Treściak, Kraków 1907.
- Mężyński K., *Gotfryd Ernest Groddeck. Profesor Adama Mickiewicza. Próba rewizji*, Gdańsk 1974.
- Morawski S., *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, oprac. i wstępem poprzedził A. Czartkowski i H. Mościcki, Warszawa 1959.
- Pugačiauskas V., *Lietuvos istorija „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” (1834–1843)*, „Lietuvos istorijos metraštis” 2001, t. 2, s. 229–234.
- Selenis V., *Vilniaus istorija XIX–XX a. Vilniaus mokslinėje periodikoje ir tęstinuose leidiniuose*, „Vilniaus istorijos metraštis” 2007, t. 1, s. 207–227.
- Stolzman M., *„Nigdy od ciebie miasto...”. Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832–1863)*, Olsztyn 1987.

Tyszkiewicz E., *Opisanie powiatu borysowskiego pod względem statystycznym, geognostycznym, historycznym, gospodarczym, przemysłowo-handlowym i lekarskim, z dodaniem wiadomości o obyczajach, śpiewach, przysłowiach i ubiorach ludu, gusłach, zabobonach itd.*, Wilno 1847.

*Wizerunki i Roztrząsania Naukowe. Część I–III. Wilno. 1834. 12mo*, „Kwartalnik Naukowy Wydawany w Połączeniu Prac Miłośników Umiejętności” 1835, t. 1, z. 1.